

że pozwany M. J. zawarł z owym przedsiębiorstwem umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Pozwany zakład ubezpieczeń miał odmówić wypłaty odszkodowania wskazując na brak wykazania winy pozwanego ad 1 w zakresie powstania zgłoszonej szkody.

W sprawie wydany został nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym wniósł pozwany zakład ubezpieczeń wskazując w nim, że domaga się oddalenia powództwa w całości, nadto zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że prowadził w sprawie postępowanie likwidacyjne, jednakże po jego przeprowadzeniu ustalili, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej. Nadto, co do swojej odpowiedzialności, wskazał że w myśl postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia mających zastosowanie do umowy łączącej obu pozwanych, pozwany zakład odpowiadałby wówczas, gdyby w związku z działalnością pozwanego ad 1 lub posiadaniem mieniem pozwany byłby zobowiązany do naprawienia szkody osobowej lub rzeczowej wyrządzonej osobie trzeciej. Mając na uwadze zaś, że pozwany M. J. szkody nie wyrządził, pozwany zakład ubezpieczeń nie może za nią odpowiadać. W ocenie pozwanego brak podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego ad 1 zarówno na zasadzie winy określonej w art. 415 k.c., jak również brak jest podstaw do przyjęcia, że przedsiębiorstwo pozwanego M. J. jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co w konsekwencji wyklucza odpowiedzialność na zasadzie ryzyka pozwanego.

Sprzeciw wniósł również pozwany M. J., domagając się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że umowa o roboty budowlane została przez niego z powódką zawarta. W umowie tej postanowiono, że po zakończeniu budowy teren zostanie przywrócony do stanu poprzedniego, co nie nastąpiło z przyczyn leżących po stronie powódki, bowiem w związku z tym, że powódka nie zapłaciła pozwanemu umówionego wynagrodzenia, pozwany od umowy odstąpił i pozostawił plac budowy w stanie takim, w jakim znajdował się w chwili odstąpienia.

W pismach procesowych zawierających ostateczne stanowiska w sprawie strony podtrzymały dotychczasowe żądania. Pozwany zakład ubezpieczeń wskazał nadto, że nie jest możliwe ustalenie dokładnego czasu, w którym szkoda miała zostać wyrządzona. Mając na uwadze zaś, że okres ubezpieczenia nie obejmował całego okresu robót, w ocenie ubezpieczyciela miałyby to wyłączać jego odpowiedzialność.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódkę oraz pozwanego M. J. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) łączyła umowa nr (...) z dnia 2 grudnia 2016 roku. Na podstawie tej umowy wykonawca, a więc pozwany, miał wybudować, w stanie surowym, budynek mieszkalny na działce nr (...) przy ulicy (...) w G., zgodnie z pozwoleniem na budowę nr (...) (...) z dnia 6 lipca 2016 roku. Powódka zaś miała zapłacić pozwanemu umówione wynagrodzenie. Pozwany był zobowiązany m.in. do zabezpieczenia oraz oznakowania placu budowy, oddania placu budowy w stanie uprzątniętym i ponosił odpowiedzialność za szkody powstałe na placu w okresie od jego przejścia do wydania. Odpowiadał on również za pogorszenie placu budowy w okresie zarządzania nim (§ 1 ust. 5-6 umowy). Strony uzgodniły, że budowa rozpocznie się 10 grudnia 2016 roku, zaś zakończy 31 maja 2017 roku (§ 2 ust. 1 umowy). Pozwany był również zobowiązany do uporządkowania miejsca po zakończonych robotach (§ 6 ust. 1.3 umowy).

(dowód: umowa o roboty budowlane wraz z załącznikami (k. 9-15))

Powyższa umowa nie została ostatecznie wykonana z uwagi na konflikt do którego doszło pomiędzy powódką a pozwanym M. J.. Powódka jednostronnie zorganizowała inwentaryzację robót w której określiła stan ich wykonania jako niezadowolający. W owym dokumencie powódka i jej przedstawiciele wskazali, że uszkodzone zostało ogrodzenie jej i sąsiada. Dokument datowany był na 24 sierpnia 2017 roku.

(dowód: inwentaryzacja dokonanych robót (k. 24); zeznania świadka M. S. (k. 120-121))

Obaj pozwani byli stronami umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorstwa pozwanego M. J.. Umowa obejmowała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w okresie od 13 kwietnia 2017 roku do 12 kwietnia 2018 roku. W ogólnych warunkach umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy stronami wynikało, że umowa ubezpieczenia zawierana jest na czas określony ustalony przez jej strony. Daty początku i końca okresu ubezpieczenia wskazane są w polisie (§ 3 ust. 1 OWU), dodatkowo wskazano w nich, że Ubezpieczyciel udziela ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej, gdy w związku z określoną w polisie działalnością lub posiadaniem mieniem Ubezpieczony w myśl obowiązujących przepisów prawa zobowiązany jest do naprawienia szkody osobowej lub rzeczowej wyrządzonej osobie trzeciej. (§ 38 ust. 1 OWU) Ochrona ubezpieczeniowa z tytułu szkód określonych w ust. 1 obejmuje zarówno pozaumowną (deliktową) jak i umowną (kontraktową) odpowiedzialność cywilną Ubezpieczonego. (§ 38 ust. 2 OWU). Ochroną ubezpieczeniową objęte jest zdarzenie ubezpieczeniowe, które wystąpiło na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie ubezpieczenia, o ile strony nie umówiły się inaczej (§ 38 ust. 1 OWU). Wskazano, że odpowiedzialność nie obejmuje m.in. szkód powstałych wskutek osiadania gruntu, zapadnięcia się terenu (również budowli wzniesionej na nim), obsunięcia się ziemi, wstrząsów powstałych w wyniku pracy urządzeń udarowych, wibracji, hałasu, zalania przez wody stojące lub płynące (§ 39 ust. 1 pkt 3 OWU).

(dowód: wniosek – umowa ubezpieczenia (k. 73-74); akta szkody (k. 67))

Sporne ogrodzenie uległo zniszczeniu poprzez osunięcie się ziemi po ulewach. Mając na uwadze fakt, że ogrodzenie w chwili sporządzania opinii biegłego było już naprawione, nie sposób było ustalić okresu dokładnego okresu, w którym dojdź miało do uszkodzenia. Bez wątpienia można było jednakże stwierdzić, że był to okres pomiędzy styczniem 2017 roku a sierpniem 2017 roku. Uszkodzeniu uległo ogrodzenie w obrębie jednego boku działki powódki o długości 32 metrów. Biegły sądowy stwierdził, że dostępny materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że doszło do rozebrania części ogrodzenia, zgięcia słupków, wybrzuszenia siatki na skutek opierania materiałów i naporu pozostawionej ziemi, dziury w siatce, zwijanie i rozwijanie siatki w czasie dostaw materiałów oraz wjazdu samochodów na teren budowy. Do uszkodzeń doszło wskutek wadliwego zorganizowania prac na budowie przez pozwanego M. J.. Z kalkulacji cenowej wykonanej przez biegłego wynika, że koszt naprawy uszkodzonego odcinka o długości 32 metrów wynosi 8337,84 zł, zaś drugiego odcinka o długości 22 metrów – 5734,14 zł.

(dowód: zeznania świadka J. G. (k. 121-122); częściowo przesłuchanie M. J. w charakterze strony (k. 127-128) opinia biegłego sądowego z zakresu (...) (k. 148-161); opinia uzupełniająca (k. 195-202))

Przywracając ogrodzenie do stanu poprzedniego, powódka poniosła wydatek w kwocie 5781,25 zł.

(dowód: kosztorys (k. 35-38))

Sąd zważył, co następuje:

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na treści dokumentów prywatnych, których prawdziwość nie była w sprawie kwestionowana, nadto na dowodzie z opinii biegłego oraz opinii uzupełniającej. Dodatkowo, Sąd ustalał stan faktyczny również częściowo w oparciu o zeznania świadków. W tym zakresie oparł się głównie na zeznaniach świadka M. S. oraz J. L.. Zeznania tych świadków były o tyle przydatne, o ile na ich podstawie można było stwierdzić, że w świetle całego zebranego materiału dowodowego nie jest możliwe ustalenie konkretnie czasu, w którym doszło do wyrządzenia powódce szkody. Można było jednak ustalić, że miało to miejsce w okresie, w którym na budowie pracował pozwany M. J. oraz jego podwładni. Pozostali świadkowie przytaczali okoliczności tożsame do tych, które podane były przez dwóch pierwszych świadków, zatem zeznania pozostałych nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd oparł się również na przesłuchaniu w charakterze strony pozwanego, bowiem podał on okoliczności istotne z punktu widzenia ustalenia jego odpowiedzialności za szkodę. Przesłuchanie w charakterze strony powódki G. S. nie miało zaś istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokumenty prywatne nie były co do zasady kwestionowane przez strony. Nie był kwestionowany kosztorys prac, nie było kwestionowane, że szkoda w istocie wystąpiła. Kwestionowana przez strony była wina pozwanego M. J.. Pozwany zakład ubezpieczeń kwestionował również okres, w którym do uszkodzeń miało dojść. Jeśli zaś chodzi o opinię biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania, opinia ta, wraz

z opinią uzupełniającą, jest zdaniem Sądu jasna i logiczna. Sąd, nie dysponując wiadomościami specjalnymi, nie jest władny do kwestionowania ustaleń wynikających z opinii w sytuacji, gdy sama opinia przedstawia się jako spójna i zgodna ze wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego.

Powództwo w niniejszej sprawie podlegało częściowemu oddaleniu z przyczyn szczegółowo opisanych poniżej.

Jeśli chodzi o uwzględniony w punkcie I wyroku zakres powództwa należy zauważyć, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na to, że pozwany M. J. wyrządził ze swojej winy powódce szkodę. Uszkodzenia wynikły bowiem ze sposobu zorganizowania prac na budowie który, zdaniem biegłego z zakresu budownictwa, był wysoce nieprofesjonalny i odbiegał od przyjętych w budownictwie standardów. M. J., jako profesjonalista, standardy te niewątpliwie były znane. Niewątpliwie znane mu również były postanowienia umowy którą zawarł z powódką. Z umowy tej wynikało zaś, że dbałość o teren budowy, w tym konieczność przywrócenia stanu poprzedniego, spoczywa na nim. Mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie kwestionowała, że umowa została rozwiązana, również jego obowiązkiem, przyjmując że doszło do skutecznego odstąpienia od umowy, było przywrócenie stanu poprzedniego. M. J. zaniechał zadośćuczynienia obowiązkom o których mowa powyżej. Jak wynika to z opinii biegłego z zakresu budownictwa, teren budowy i prace cechowała chaotyczność, brak kontroli ze strony kierownika robót i związana z tym samowola pracowników fizycznych. Skoro to przedsiębiorstwo pozwanego prowadziło roboty budowlane, to do pozwanego należała dbałość o to, aby roboty były wykonywane zgodnie z umową oraz, aby po zakończeniu robót, ogrodzenie zostało naprawione zgodnie z ustaleniami dokonanymi z powódką. Należy zwrócić uwagę, że w ocenie Sądu odpowiedzialność pozwanego jest uzasadniona zarówno na podstawie art. 471 k.c., za czym przemawia ocena dowodu z opinii biegłego, jak również odpowiedzialność tą uzasadnia zasada ryzyka przyjęta w art. 435 k.c. Wyjaśniając kwestię odpowiedzialności na zasadzie art. 471 k.c. wskazać należy, że dla przyjęcia odpowiedzialności na tej zasadzie niezbędnym jest wykazanie, że druga strona, ze swojej wyłącznej winy, nie wykonała ciążącego na niej zobowiązania. W niniejszej sprawie bez wątpienia pozwanemu można przypisać winę za niewłaściwe zorganizowanie robót prowadzonych przez jego przedsiębiorstwo. Istnieje również adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wykonywanymi przez niego pracami a szkodą, której doznała powódka. Gdyby pozwany wykonywał umowę zgodnie z jej ustaleniami, to opuszczając ten budowy przywróciłby stan poprzedni, w tym w szczególności naprawił uszkodzony skutek robót płot. Wyjaśniając również możliwość przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka należy zwrócić uwagę, że w orzecznictwie konsekwentnie podnosi się, że w aktualnych warunkach społecznych i gospodarczych generalny wykonawca robót budowlanych, który co do zasady nie wykonuje tych robót za pomocą własnych urządzeń i zatrudnionych przez siebie pracowników, lecz posługujący się w zakresie tej działalności licznymi innymi podmiotami (tutaj podwykonawcami), trudniący się realizacją pokaźnych inwestycji budowlanych (obejmujących budowę bloków, budynków wielopiętrowych czy też wielkopowierzchniowych o użyteczności wielomieszkańkowej i usługowej), winien zostać uznany za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 lutego 2020 roku, I ACa 679/19, LEX nr 3030033). Powyższe tym bardziej można odnieść do przedsiębiorstwa pozwanego, który posługiwał się przy wykonywaniu robót własnymi urządzeniami i pracownikami. Zauważyć bowiem należy, że hipoteza art. 435 § 1 k.c. dotyczy przedsiębiorstwa, w którym użycie sił przyrody stanowi zarówno cel jego funkcjonowania jako całości, jak też konieczny warunek istnienia i działania. W obecnych realiach gospodarczych użycie sił przyrody stanowi niewątpliwie warunek konieczny istnienia i działania przedsiębiorstwa budowlanego, bowiem bez ich użycia nie jest możliwe wzniesienie budowli, jaką pozwany miał wznieść powódce.

Jeśli chodzi zaś o wartość wyrządzonej szkody, to żądanie powódki oraz przedstawione na jego poparcie kosztorysy pokrywają się z tym, co wynika z opinii biegłego. Powódka bowiem, aby przywrócić stan poprzedni i postawić ogrodzenie o długości 32 metrów, musiała zapłacić kwotę 5781,25 zł. Wydatek ten mieści się w granicach tego, co w swojej opinii wskazał biegły. Mając na uwadze, że wysokość ta znajduje pokrycie w ustaleniach wynikających z opinii biegłego a nadto, że wysokość poniesionej przez powódkę szkody nie była zasadniczym przedmiotem sporu, należało uznać za wiarygodne to, co wynikało z kosztorysu przedstawionego przez powódkę.

Jeśli zaś chodzi o oddaloną część powództwa, to w postępowaniu nie zostało wykazane, w jakim konkretnie okresie doszło do wyrządzenia powódce szkody. Była to okoliczność o tyle istotna, że umowa ubezpieczenia zawarta pomiędzy

pozwany nie obejmowała całego okresu, w którym pozwany wykonywał na rzecz powódki usługi budowlane. Skoro ustalić można było jedynie, że szkoda miała miejsce w okresie od stycznia 2017 roku do sierpnia 2017 roku, to nie można było na tej podstawie przyjmować odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, na co też słusznie w swoich pismach procesowych pozwany wskazywał. Odpowiedzialności pozwanego nie można domniemywać z faktu, że szkoda została jedynie stwierdzona w okresie ubezpieczenia. Okoliczność ta, w ocenie Sądu, ma znaczenie jedynie z punktu widzenia ustalania ewentualnego początku biegu terminu przedawnienia i to jedynie przeciwko pozwanemu M. J. i jedynie wówczas, gdyby okoliczność ta podlegała badaniu w postępowaniu. Odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń można byłoby poszukiwać wówczas, gdyby ponad wszelką wątpliwość stwierdzono w postępowaniu, że umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmowała cały okres, w którym szkoda mogła być wyrządzona, co w sprawie nie miało miejsca, bowiem z umowy ubezpieczenia wynikał ponad wszelką wątpliwość okres ubezpieczenia, który obejmował czas od 13 kwietnia 2017 do 12 kwietnia 2018 roku. Skoro umowa całości okresu prac nie obejmowała, a pozwany słusznie kwestię tą podniósł, nie sposób było mówić, że jest on zobowiązany wspólnie z pozwanym M. J. naprawić szkodę powódki. Ciężar dowodu w tym względzie spoczywał na powódce stosownie do art. 6 k.c. Skoro powódka ciężarowi temu nie potrafiła sprostować, powództwo względem pozwanego zakładu ubezpieczeń musiało zostać oddalone.

Mając na uwadze, że powództwo przeciwko pozwanemu M. J. zostało w całości uwzględnione, powódce G. S. należał się zwrot poniesionych przez nią w tym zakresie kosztów procesu, stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę złożyła się kwota 290 złotych tytułem opłaty sądowej, nadto kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, dodatkowo kwota 3600 złotych tytułem wynagrodzenia jednego pełnomocnika profesjonalnego. Powódka poniosła również koszt w wysokości 717,33 złotych tytułem zaliczki na opinię biegłego. Zaliczka została pobrana w wysokości 800 złotych, w związku z czym należał się jej zwrot ze Skarbu Państwa niewykorzystanej zaliczki w kwocie 82,67 złotych.

Skoro powódka nie zdołała wykazać, że pozwany zakład ubezpieczeń odpowiadał z M. J. solidarnie za wyrządzoną przez niego szkodę, pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. należał się zwrot poniesionych przez niego wydatków na celową obronę. Wydatki pozwanego wyniosły 4471 złotych, na które złożyła się opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 4417 złotych, kwota 3600 złotych tytułem wynagrodzenia jednego pełnomocnika profesjonalnego, nadto kwota 800 złotych tytułem zaliczki na opinię biegłego, która została w pełni wykorzystana.

Należało również obciążyć pozwanego M. J. kwotą 811,15 złotych, bowiem Skarb Państwa poniósł wydatek w wyżej wymienionej wysokości na poczet uzupełniającej opinii biegłego.

Sygn. akt I C 1012/18

ZARZĄDZENIE

Dnia 9 sierpnia 2022 r.

1. (...)
2. (...) A.. 2(...)
3. (...)

Sędzia Marek Jasiński